

## Jakub Zamojski: FLOP

Arena, widownia, brawa, emocje – to atmosfera podobna do tej z Greckiego Teatru. Mecz koszykówki opisać można bardzo podobnie.

Czy coś różni te dwa widowiska?

Oklaskiwani zawodnicy w przeciwieństwie do aktorów, oprócz dobrego odegrania swojej roli przed publicznością, mają swój oczywisty cel: WYGRAĆ MECZ. W przeciwieństwie do sztuk teatralnych w meczu koszykówki trudno jest przewidzieć finał...

Inna różnica to triki aktorów...te w sztukach teatralnych mają na celu stworzenie lepszego wrażenia na widzach. W meczach koszykówki „aktorzy” stosują triki nie tylko dla publiczności, ale również w celu przechytrzenia przeciwnika. Wiąże się to również z wprowadzaniem w błąd sędziów, a co za tym idzie wymuszeniem korzystnych dla siebie decyzji. Zarówno sędziowie jak i publiczność są nabierani na takie zagrania.

Zdarza się, że w takiej sytuacji sędzia niesłusznie karze drużynę przeciwną... i oto powstaje lawina niezadowolenia i pretensji. Bywa też tak, że sędzia słusznie nie odgwizdże przewinienia na „udającym” przeciwniku, ale publiczność, wprowadzona w błąd, reaguje bardzo żywiołowo i „oskarża” sędziego o stronniczość.

Czasami taki zawodnik natychmiast z uśmiechem na twarzy wstaje i kontynuuje grę. Zdarzają się też sytuacje, w których zawodnik nie daje za wygraną i zgłasza pretensje do sędziów...

Każda taka sytuacja wprowadza niepotrzebne zamieszanie i psuje koszykarskie widowisko!

Ostatnio na stronie PLK przeczytałem w blogu Łukasza Koszarka, że gracze nie chcą takich sytuacji na meczach. Wynikało jasno z tego wpisu, że zawodnicy wolą prawdziwą męską grę, która będzie rzetelnie oceniana przez sędziów. Natomiast teatralne występy powinny zostać wyeliminowane z koszykówki.

Za oceanem poradzono sobie z tym bardzo szybko. Konsekwentne karanie takich zagrań przyniosło pozytywny skutek. W Europejskiej koszykówce dąży się do tego samego. Niech mecz koszykówki będzie sportowym widowiskiem, a nie konkursem trików teatralnych.

Dlatego od paru sezonów został wprowadzony przepis, który nakazuje sędziom karanie takich „zagrań”.

Przewinienia techniczne orzekane są nieczęsto. Zwykle ostrzeżenie przynosi skutek. Zdarzają się niestety zawodnicy, którzy po otrzymaniu jasnego sygnału od sędziego kontynuują teatralne popisy..... nie pozostawiają wtedy wyboru, wówczas taka akcja zostaje ukarana przewinieniem technicznym.

Wielu trenerów uczy swoich zawodników takich zagrań. Nie zdarza się to tylko w koszykówce. Takie zachowania przysły z piłki nożnej, gdzie jednemu sędziemu z dużej odległości bardzo trudno ocenić co jest udawanym upadkiem, a co faulem. Może dlatego od pewnego czasu w takich sytuacjach zawodnicy „ogłądają żółte kartoniki”. Kiedyś na wykładzie pewnego trenera z koszykarskiej NCAA zadałem pytanie, czy szkoli swoich zawodników w temacie „nabierania sędziów” ... Początkowo zaprzeczył, ale kiedy sala nie dała wiary przyznał, że poświęcają na to czasami całe treningi.

Sędziowie również szkolą się w ocenie takich sytuacji. Dwa lata temu na klinice przedsezonowej sędziów Euroligii poświęcono kilka godzin na pokazanie sędziom w jaki sposób zawodnicy próbują udawać faule. Pokazano również, w jaki sposób odróżnić popchniętego zawodnika od tego, który wywraca się sam.

Z różnych ujęć kamer można obserwować zawodników chcących pokazać, że zostali uderzeni w brzuch, a wywracają się w taki sposób, że najpierw do tyłu „leci” im głowa. Podobnie można przeanalizować ruch zawodnika, który jeszcze przed nastąpieniem jakiegokolwiek kontaktu staje na piętach i przy minimalnym dotknięciu wywraca się jak po zderzeniu z „pędzącym strusiem”. Zdarza się nawet, że takie sytuacje mają miejsce zupełnie bez żadnego kontaktu, czy ruchu ze strony przeciwnika...ale sam efekt w postaci wywracającego się w spektakularny sposób zawodnika może sprawić wrażenie poważnego faula. Wszyscy jesteśmy nabierani....

Zgodnie z tym co napisałem wcześniej trzeba pamiętać, że obie strony poświęcają dużo czasu szkoleniowego na te sytuacje. Zarówno sędziowie uczą się rozróżniać prawdziwe faule od teatralnych zagrań, jak i zawodnicy szlifują „umiejętności teatralne” w celu wymuszenia korzystnej decyzji sędziowskiej. Być może dlatego czasami uda się nabrać sędziego, a czasami sędzia orzeka przewinienie techniczne.

Wszystkim jednak zależy na tym, aby takich sytuacji było jak najmniej... bo wszyscy kochamy koszykówkę i chcemy oglądać zagrania koszykarskie a nie pseudo teatralne...